

„Zamkowy Rycerz” – chociaż tylko podstawkowy, to nazwa wciąż do czegoś zobowiązuje. Nie tylko do walecznej treści, ale też do eleganckiej formy. Monitor firmy Castle, jako jedyna konstrukcja w tym teście, ma obudowę wykonaną z naturalnym fornirem, a nie drewnopodobną imitacją.

Czy „Rycerz” jest szlachetnie urodzony? Jego antenanci pochodzą z Anglii, ale kilka lat temu cała rodzina, na skutek pogarszających się warunków ekonomicznych w starej ojczyźnie, przeniosła się do Chin, w okolice Shenzhen, gdzie kultywowane są tradycje starych rodów – po sąsiedzku, a w zasadzie w jednym majątku, wręcz pod jednym wielkim dachem... Schronienie znalazła tam spora grupa „zasłużonych”. Jeszcze nie w alei zasłużonych... Właśnie dzięki chińskiej interwencji, która pozwoliła przetrwać wielu doskonale znanym markom,



Castle KNIGHT 2



Kolejny mały punkt za staranność wykonania – kołnierz tunel bas-refleksu został zagłębiony w wyfrezowaniu tylnej ścianki. Gniazdko jest zupełnie standardowe; tutaj punktów nie odejmiemy, ale i nie dodamy.

których nigdy byśmy nie podejrzewali o to, że są skazane na „wymarcie”. Jednak wiele z tych, które nie znalazły się w koncernie IAG lub innych tamtejszych... już zniknęło z rynku. KEF lepszy? Jeszcze wcześniej kupiła go chińska firma GP Batteries...

Seria Knight składa się z pięciu modeli, lecz nie znajdziemy w niej żadnego głośnika centralnego ani „surroundów”. Co prawda w roli tych ostatnich mogą wystąpić mniej wyspecjalizowane konstrukcje, zwłaszcza podstawkowe, ale z brakiem dedykowanego centralnego trudno będzie sobie poradzić w systemach wielokanałowych. Lecz co nas

to obchodzi, gdy testujemy parę audiofilskich monitorów? No właśnie, piszę o tym przekornie po to, by pokazać, że są jeszcze takie obszary, w których nie uwzględnia się „interesów” kina. Może nie aż „obszary”, lecz enklawy i nisze, gdyż w całej ofercie Castle znajdziemy w sumie sporo głośników centralnych – to seria Knight, mimo że wcale nie najdroższa, ma specjalne prawa, pozycję i kreowana jest jako ostoja czystego stereo. Dwa modele podstawkowych plus trzy modele kolumn wolnostojących w cenie od półtora tysiąca (Knight 1) do pięciu tysięcy (Knight 5) złotych za parę – uderzają w najważniejszy segment rynku.

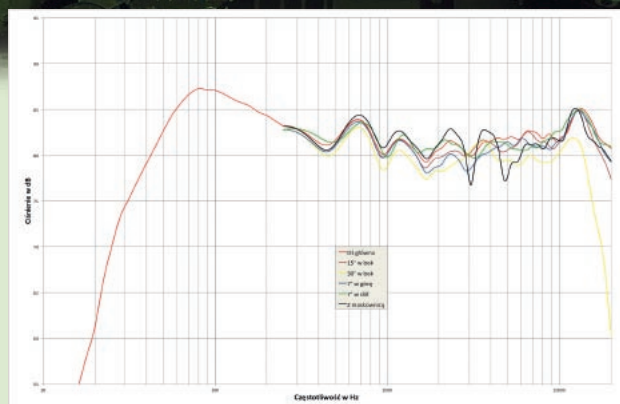
Laboratorium Castle KNIGHT 2

Patrząc na tabliczkę znamionową Knight 2, pomyślałem sobie, że to już bezczelność – obiecywać 8 omów, do tego efektywność 90 dB, a na dokładkę moc 125 W, i wszystko to z dwudroźnego monitora o standardowej wielkości i konstrukcji. Moc nie sprawdzimy bez ryzyka uszkodzenia, impedancję i efektywność zweryfikujemy.

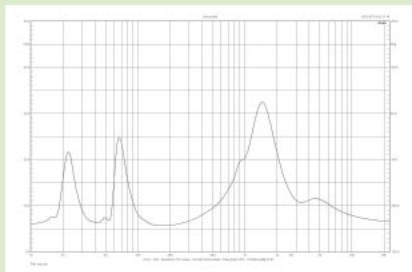
Dla reputacji firmy i wygody wielu wzmacniaczy korzystna będzie wiadomość, że Knight 2 to rzeczywiście obciążenie znamionowo 8-omowe (z 6-omowym minimum przy 150 Hz); przy 8 omach czułość równa się efektywności

(napięcie 2,83 V daje moc 1 W), a ta wynosi ok. 84 dB – choć to wynik wyraźnie niższy od deklarowanego przez producenta, to dla 8-omowego monitora ani trochę nie dziwny, a zupełnie przyzwoity.

Charakterystyka przetwarzania płynie sobie łagodnymi falami przez cały zakres z bardzo delikatnym obniżeniem w zakresie 1–3 kHz i dobrą stabilnością wraz ze zmianą osi pomiaru; niżej–wyżej w zakresie $\pm 7^\circ$ nie robi większego wrażenia, dopiero założenie maskownicy wprowadza wyraźniejsze nierównomierności (w zakresie 2–5 kHz). Bas został lekko wyeksponowany, jest przy tym bardzo dobrze rozciągnięty, spadek -6 dB (względem poziomu 84 dB) pojawia się nawet poniżej 40 Hz (tutaj producent niedoszacował – jako dolną częstotliwość graniczną podaje 42 Hz).



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.

Impedancja znamionowa [Ω]*	8
Czułość (2,83 V/1 m) [dB]**	84
Moc znamionowa [W]**	125
Wymiary (WxSxG) [cm]	38 x 20 x 33,5
Masa [kg]	8

* parametry zmierzone, ** dane producenta

Knights 2 jest więc większym z dwóch monitorów tej serii, ale nie przerasta wyrażnie rywala w tym teście. Wyróżnia się, o czym wspominałem we wstępie, obudową. Trzeba ten wątek rozwinąć, bowiem przewaga Castle polega nie tylko na zastosowaniu naturalnych oklein, ale też na ich bardzo dużym wyborze – teoretycznie jest dostępnych aż osiem opcji i nie są to tylko różne kolory tego samego forniru, lecz także różne gatunki drewna. Piszę „teoretycznie”, bo tak sytuację przedstawia w swoim katalogu producent, natomiast w praktyce dostępność wszystkich opcji w Polsce, czy u jakiegokolwiek dystrybutora, może być ograniczona. Fornir jest dobierany i kładziony tak, aby obudowy jednej pary tworzyły lustrzane odbicie; warunek ten spełnia również biegnąca łukiem, dolna krawędź maskownicy. Kolejnym elementem stylu Castle jest bardzo klasyczna, wręcz nieco staroświecka, forma skrzynki, z zaoblonymi bocznymi krawędziami. Niby drobiazgi, ale wraz z naturalnym fornirem i czymś jeszcze – cieniowaniem okolic krawędzi (mocniejsze bejcowanie) – określa ostatecznie ciepłą estetykę, która odcina się od chłodniejszej nowoczesności, widocznej w innych monitorach tego testu.

Same przetworniki, które przecież mają wpływ na wygląd, są też w takim klimacie, choć ich detale wskazują, że nie są to wykopaliska. Głośnik wysokotonowy ma membranę kopułkowo-pierścieniową (na zewnątrz 25-mm jedwabnej kopułki znajduje się pierścień z tego samego materiału, powiększający jednocześnie powierzchnię drgającą, pełniący też rolę zawieszenia). Głośnik nisko-średniotonowy ma membranę z celulozy (maskowanej trochę z zewnątrz warstwą tworzącą szorstką fakturę) i centralnym elementem w kształcie korektora fazy. Kaliber tego głośnika to 18 cm (producent podaje 15 cm, ale nie uwzględnia kosza), więc mamy „pełnowymiarowy” monitor, wielkością i proporcjami podobny do Cantona oraz Paradigma, lecz o innej aparacji. Mniejszy model *Knights 1* ma 15-cm (według producenta 13-cm) głośnik nisko-średniotonowy.



Wszystkie „designed”, „engineered” i pięknie brzmiące angielskie adresy wcale nie oznaczają (choć mają to sugerować), że produkt jest „made in England”...

Na płytce przymocowanej do gniazdka zmieściła się też ta dość skomplikowana – jak na układ dwudrożny – zwrotnica, w której umieszczono przyzwoite komponenty (wszystkie kondensatory są foliowe/polipropylenowe).



Również blaszany kosz nazwijmy tutaj klasyką...



ODSŁUCH

To drugi test Castle po ich dłuższej nieobecności w Polsce (i na łamach „Audio”) – w kwietniu wolnostojący Conway 3 zaprezentował nam firmowe, „zamkowe” brzmienie, które nic nie straciło na urodzie (a może nawet zyskało?). Mogłem więc przypuszczać, że mniejszy *Knights 2* również pokaże ów klimat i klasę. I pokazał, chociaż... Nie, wcale nie ma tu błędów ani poważnego kompromisu, a do czego odnosi się owo „chociaż”, zdradzę dalej. Bas *Knights 2* jest piękny – nie idealny, nie wzorowy, ale soczysty, mocny, gęsty, przy tym niedudniący, dobrze spleciony ze środkiem, „dosycający”, mniej dynamizujący. Castle trochę spowalniają muzykę, trochę łagodzą, lecz nie przeciążają i nie zaciemniają – inspirujące jest połączenie masywności i przestrzenności. Brzmienie ma głębię zarówno w znaczeniu tonalnym (rozbudowanie niskich rejestrów), jak i przestrzennym, przy czym scena jest nie tylko głęboka, lecz także szeroka. Gęsty bas stabilizuje, lecz spójność nie jest wzmacniania podkreśleniem samej średnicy. Tu właśnie dostrzegłem różnicę w stosunku do wolnostojących Conway 3 – małe *Knights 2* nie powiększają i nie przybliżają wokali; te są wyraźne, czyste, naturalne, różnicowane, ale raczej delikatne. Nie znaczy to, że przewagę zdobywa aksamitna góra pasma – jakimś sposobem cały zakres średnio-wysokotonowy gra spójnie i subtelnie, a przecież zdolny jest do tworzenia wymienionej przestrzeni (tyle że bez mocnego „wyjścia” pierwszego planu w kierunku słuchacza). Wyborne są dalekie wybrzmienia – plastyczne, płynne, mające aurę; akustyka pomieszczenia studyjnego, czy to naturalna czy wirtualna, jest ewidentna i różnicowana. Wyrafinowany dźwięk, nawet bez klasycznego eksponowania średnicy bardzo charyzmatyczny.

KNIGHT 2

CENA: 2000 ZŁ

DYSTRYBUTOR: ETHER AUDIO
www.nautilus.net.pl

WYKONANIE

Solidne i stylowe, oparte na klasycznej skrzynce wykończonej naturalnym fornirem – w bardzo dużym wyborze kolorów.

PARAMETRY

Charakterystyka stabilna w zakresie średnio-wysokotonowym, z lekko wyeksponowanym i bardzo nisko sięgającym basem. Wysoka (bezpieczna) impedancja 8 omów, czułość (w tym przypadku równa efektywności) 84 dB.

BRZMIENIE

Finezyjne połączenie ciepła, gęstości, przejrzystości i przestrzenności. W najmniejszym stopniu nieagresywne, lecz w dużym stopniu angażujące. Wcale nie eksponują środka pasma ani nie zaciemniają góry!